

INFORMACJA PRASOWA

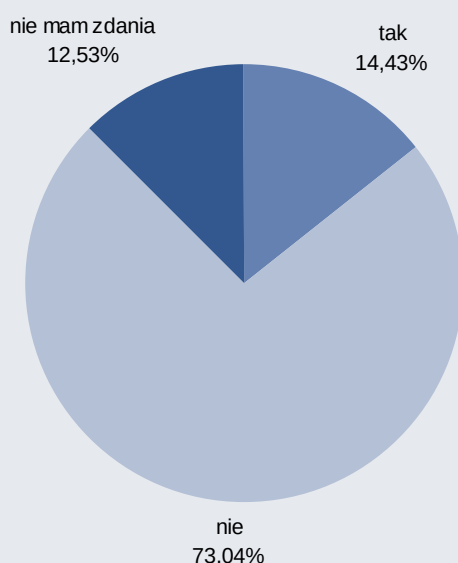
Warszawa, 18.11.2009 r.

Ankieta ING: OFE-rta rządu nas nie przekonuje

Klienci ING Banku Śląskiego nie popierają pomysłu oddzielenia części ze składki, która do tej pory trafiała do Otwartych Funduszy Emerytalnych i zamiany jej na zapis na specjalnym koncie w ZUS. Argumenty ministra finansów i minister pracy nie przekonały blisko trzech na czterech klientów – wynika z ankiety ING Banku.

W ankiecie przeprowadzonej na stronie ING BankOnLine wzięło udział ponad 32 tys. klientów ING Banku. Na pytanie "Czy jesteś za tym, aby 60% składki emerytalnej przekazywanej dotąd do OFE trafiało na specjalne konto w ZUS?" 73% ankietowanych odpowiedziało nie, 14% było za, a ponad 13% nie miało zdania.

Rys 1 Czy jesteś za tym, aby 60% składki emerytalnej przekazywanej dotąd do OFE trafiało na specjalne konto w ZUS?



Źródło ING Bank Śląski

Mateusz Szczurek

Zespół ekonomistów ING Banku Śląskiego

Mateusz Szczurek, Rafał Benecki i Grzegorz Ogonek

T 22 820 46 98

E mateusz.szczurek@ingbank.pl, rafal.benecki@ingbank.pl,
grzegorz.ogonek@ingbank.pl,

ING Bank Śląski jest jednym z największych banków w Polsce, który obsługuje zarówno klientów indywidualnych, jak i podmioty gospodarcze. Rozbudowana sieć ponad 430 placówek, 660 bankomatów i ponad 300 wplatomatów, szeroka oferta kart płatniczych oraz internetowy dostęp do kont osobistych i firmowych stanowi nowoczesną ofertę i platformę współpracy z pozostałymi podmiotami Grupy ING. Grupa ING jest wywodzącą się z Holandii, globalną instytucją finansową świadczącą usługi z zakresu bankowości, ubezpieczeń i zarządzania aktywami dla klientów detalicznych i korporacyjnych w ponad 50 krajach. Zatrudnia ponad 114 tysięcy pracowników w wielu znakomitych firmach, które obsługują swoich klientów pod marką ING.

Minister Jacek Rostowski przekonuje do zmiany zasad systemu emerytalnego w następujący sposób: OFE muszą (nawet jeśli nie formalnie, to praktycznie) inwestować ogromną część swego portfela, a więc środków na nasze przyszłe emerytury, w papiery skarbowe. Obligacje i bony są emitowane przez rząd dla sfinansowania starych zobowiązań i pokrycia deficytu budżetowego. Pokażna część wydatków budżetu – w tym roku to 22mld zł, niemal jedna trzecia deficytu – związana jest z reformą emerytalną, ujawnieniem kosztów przyszłych emerytur i odkładaniem części naszych składek na konto w OFE zamiast wypłacania z nich dzisiejszych emerytur. Skarb państwa emituje więc dług, by przekazać środki do ZUS, które ten przekazuje do OFE, za które z kolei te (po pobraniu prowizji!) kupują dług skarbu państwa. Ministrowie pracy i finansów przekonują, że taniej i lepiej byłoby uniknąć powyższego kręgu poprzez zabranie części środków przekazywanych do OFE i zapis ich na wirtualnym koncie w ZUS. OFE będą miały mniej naszych pieniędzy do inwestowania, ale nie martwmy się, zamiast tego w ZUS pojawi się przy naszym nazwisku zapisana kwota, indeksowana do przeciętnej stopy zwrotu z papierów skarbowych.

Dlaczego więc tak ogromna większość respondentów ostatniej ankiety ING Bank Online sprzeciwia się temu pomysłowi? Obietnica rządu co do kwoty zapisanej na specjalnym koncie ZUS i jej przyszłej indeksacji warta jest najwyraźniej w oczach Polaków mniej niż kapitał ulokowany w OFE, nawet po pomniejszeniu go o prowizje i opłaty.

To tylko pozornie paradoks. Choć zarówno zapis w ZUS jak i obligacja skarbową są zobowiązaniami rządu, nie są to zobowiązania równoważne. Sam Jacek Rostowski porównując różne rodzaje długu publicznego pisał w 2004 roku¹, że ze spłaty obligacji skarbowych trudniej wycofać się niż z umawianych wcześniej zasad indeksacji emerytur.

Co więcej, zapisu w ZUS nie można sprzedać, obligacje skarbowe zaś tak. Aktywne zarządzanie większą częścią portfela przez fundusze emerytalne wcale nie musi prowadzić do lepszych wyników dla przyszłych emerytów, ale bez większej (niż założono w projekcie) swobody kreowania portfela funduszy emerytalnych nie może być nigdy mowy o istotnej konkurencji między funduszami albo o dostosowaniu poszczególnych OFE do nisz rynkowych – dla młodych oszczędzających, dla pracowników 55+ z większą awersją do ryzyka, itd.

Nietrudno zrozumieć motywację rządu do zmian. Skromniejsze środki przekazywane do OFE, to mniejsza dotacja do FUS, mniejszy deficyt budżetowy, mniejszy dług publiczny, także według unijnych metod liczenia. To więc łatwiejsze wejście do strefy euro, mniejsze ryzyko przekroczenia poziomu 55% oficjalnego długu publicznego do PKB i konieczności drastycznego obniżania wydatków publicznych. Argumenty te, nawet w powiązaniu z ministerialnym szacunkiem oszczędności 60 zł rocznie dla przyszłych emerytów nie wystarczają, by przekonać klientów ING Banku Śląskiego do ponownej nacjonalizacji części obowiązkowego systemu emerytalnego.

¹ Rostowski, Jacek (2004), "The Stability and Growth Pact - Essential and Unfeasible," CASE, Studies and Analyses, No. 275, Warszawa